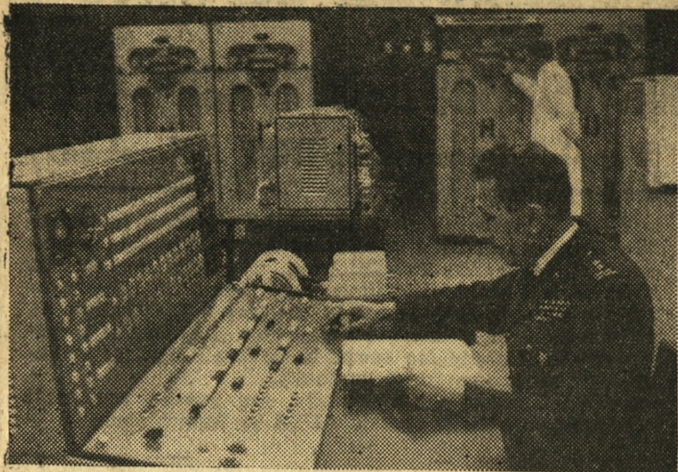




Reforma prawa karnego w NRD

Izba Ludowa NRD zatwierdziła w piątek jednomyślnie w drugim czytaniu reformę prawa karnego. Uchwalono cały kompleks nowych ustaw m. in. kodeks karny i kodeks postępowania karnego.

Kodeks karny NRD nie przewidywał przedawnienia zbrodni wymierzonych przeciwko pokojowi, zbrodni przeciwko ludzkości i prawom człowieka. (PAP)

Spotkanie fachowców przemysłu ziemniaczanego

Poznań gościł wczoraj liczną grupę inżynierów i techników z krajowego przemysłu ziemniaczanego, którzy byli gośćmi poznańskiego NOT-u. Podczas spotkania ogłoszono referat o rozwoju przetwórstwa ziemniaków w Polsce; przedyskutowano problemy techniki przetwórczej oraz założeń ogólnopolskiej Sekcji Przemysłu Ziemniaczanego NOT przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego.

Gospodarzami zjazdu byli: Poznański Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego oraz Zakłady Ziemniaczane w Luboniu. (pch)

Premie turystyczne PKO

W 35 losowaniu książeczek turystycznych PKO, które odbyło się w Warszawie, wylosowano 18 premii w postaci wycieczek za granicę oraz 46 premii w postaci skierowań na wycieczek w kraju.

Na województwo poznańskie przypada 6 premii na następujące: nr nr książeczek turystycznych: 225.497 UOS — 14 dniowy pobyt w Krynicy, 258.944 UOS — 14 dniowy pobyt w Karpaczu, 229.761 UOS, 229.834 UOS, 2.129.147 UO — 14 dniowy pobyt w Ciechoćniku, 2.129.199 UO — 2 osobowa wycieczka do ZSRR (Moskwa—Leningrad) — 10 dniowa.

Następne losowanie książeczek turystycznych odbędzie się 18 marca br. (na)

Murzyn zrobił swoje...

Śmierć Clive Haupta, którego serce bije teraz w piersi dr. Blaiberga przyniosła krótkotrwałą sławę matce Muli. Równocześnie jednak zgon syna sprawił, że sytuacja materialna Muriel Haupt jest bardziej tragiczna niż kiedykolwiek w ciągu 52 lat jej dotychczasowego życia. Clive był właściwie jedynym żywicielem swej matki i dziesięciorga rodzeństwa.

Urodzona w nędzy i wciela jąca w skrajnym ubóstwie pani Muriel Haupt znalazła się w centrum zainteresowania zachodniej prasy radia i telewizji w pierwszych dniach po przeszczepieniu serca jej syna doktorowi Blaibergowi. Kiedy jednak dokonano podobnych transplantacji w Stanach Zjednoczonych zainteresowanie gwałtownie osłabło. Znikli fotoreporterzy i dziennikarze, którzy obiegali poprzednio dom Hauptów.

Pani Muriel w rozmowie z korespondentem jednej z agencji stwierdziła, że do tej pory nie otrzymała ani jednego listu z wyrazami współczucia i sympatii. Nikt nie zainteresował się jej ciężkim losem. Zupełnie zapomniano, iż jest matka człowieka, który być może uratował życie białemu Blaibergowi. PAP

Dalsza czystka w armii greckiej

Grecka junta wojskowa utworzyła 5-osobową komisję, która ma dokonać selekcji wśród oficerów armii greckiej, podejrzanych o popieranie króla Konstantyna w czasie jego próby kontrzmachu stanu w grudniu ubr. Utworzo na komisja zadecyduje o wyrugowaniu dalszych oficerów z szeregów armii. (PAP)

Wylaszczanie arabskich mieszkańców Jerozolimy

Jak wynika z nowojorskich doniesień, rząd Izraela dokonał jeszcze jednego kroku, który ma zafiksować aneksję starej jerozolimskiej części Jerozolimy, zagarniętej w wyniku czerwcowej agresji. Izraelski minister finansów Sapir, p/o premiera na czas pobytu w Stanach Zjednoczonych, podpisał ustawę o wylaszczaniu 838 akrów ziemi arabskiej w tej części miasta. Na wylaszczonych gruntach mają osiedlić się Izraelczycy. (PAP)

Plan odblokowania Kanału Sueskiego

Dokończenie ze str. 1

drugą stronę Kanału na pełne morze.

Zanim będziemy znać definitywne orzeczenie komisji, plan akcji i termin wypłynięcia statków, już obecnie można stwierdzić, że operacja ta będzie bez precedensu w niemal stoletniej historii Kanału Sueskiego. W czasie poprzedniej agresji izraelskiej na Egipt z roku 1956 działania wojenne zatrzymały na Kanaale 12 statków. Wówczas jednak wody Kanału były czyste, żadna poważniejsza jednostka nie została zatopiona. Wystarczyło podjęcie decyzji o wypuszczeniu statków i zapewnieniu im bezpiecznego przepływu, by mogły wypłynąć na pełne morze.

Obecnie niezależnie od tego, że wskutek niemożności przeprowadzenia prac konserwacyjnych Kanał jest zamulony, że w wyniku umyślnych bombardowań dokonywanych przez

Pomoc dla ofiar represji w Hiszpanii

Coraz większego rozmachu nabiera akcja pomocy więźniom, na których spadły represje policyjne w Hiszpanii. W Terrasie zebrano 600 tys. pesetów na rzecz ofiar policji. Barcelonańczycy zgromadzili w ramach tej akcji 300 tys. pesetów. W zbiorce uczestniczą m. in. księża katolicki. Podczas świąt Bożego Narodzenia w niektórych kościołach urządzono kweste na rzecz uwieczonych robotników. PAP

Doktor z Kapsztadu i jego plany

Wspaniałe osiągnięcie doktora Barnarda może obrócić się w społeczną tragedię, stworzyć nowe galeje makabrycznego handlu. Nie wiadomo, czy nie objawi się jakiś nowy rasista, który głosić będzie ideologię, że przedłużać należy życie osobnikom pochodzącym z rasy wyższej kosztem ras niższych...

Ciekawe, co o tym wszystkim sądzi doktor z Kapsztadu? Udało mi się uzyskać od niego wywiad. Przedstawiam przebieg naszej rozmowy:

— Panie doktorze, czy pana nowy pacjent, Blaiberg, prócz chorego serca cierpi na inne schorzenia?

Barnard: — Niestety tak.

Dziennikarz: — To znaczy, tak samo, jak w poprzednim przypadku.

B. Tak. Nie mamy na to rady. Nie możemy wybierać „wygodnych” nam pacjentów. Leczymy tych, którym jest to potrzebne.

Dz. — Niektórzy lekarze w USA twierdzą, iż przeszczepienie serca, to problem bez większych perspektyw. Argumentują, iż operowanie zależne jest od wypadku, ściśle mówiąc od nieszczęśliwego wypadku. Czy zawsze uda się na czas zdobyć nowe, zdrowe serce? Ci lekarze uważają, że właściwa droga, to konstrukcja mechanizmu, który zdolny byłby zamienić serce. Jakże jest pana zdanie?

B. Myślę o tym tak: — jeśli nie dysponujemy dzisiaj takimi mechanizmami i dopóki nimi nie dysponujemy, to trzeba próbować, zajmować się przeszczepianiem ludzkich

Poselskie dezyderaty

Usprawnienia w handlu zagranicznym

Większość komisji sejmowych przekazała ostatnio rządowi, względnie odpowiednim resortom dezyderaty, które zostały uchwalone w wyniku prac nad poszczególnymi częściami projektu Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący.

Sprawozdawca parlamentarnej PAP zapoznał się z uwagami i wnioskami komisji handlu zagranicznego, która wzytując w toku prac budżetowych szereg przedsiębiorstw handlu zagranicznego, uznała, że realizacja uchwały VII plenum KC PZPR w zakresie usprawnienia organizacji i metod pracy przebiega w nich zbyt wolno.

Komisja skierowała w tej sprawie dezyderat do ministra handlu zagranicznego, zaznaczając, że o ile doskonalenie organizacji zarządzania, poprawa struktury zatrudnienia, podnoszenie zawodowych kwa-

lifikacji pracowników wymagają szeregu przedsięwzięć długofalowych, to w dziedzinie organizacji i techniki pracy powinny już być widoczne pewne efekty wdrożenia do praktyki polskiego handlu zagranicznego konkretnych usprawnień. Tymczasem w dalszym ciągu — czytamy w dezyderacie — wiele do życzenia pozostawia organizacja pracy w różnych komórkach przedsiębiorstw, w związku z czym m. in. każda wpływająca sprawa załatwiana jest niepotrzebnie przez kilka komórek.

Posłowie są zdania, co znalazło wyraz w uchwale komisji, że w obliczu rosnących zadań handlu zagranicznego, wymagających udoskonalenia organizacji, zarządzania i techniki pracy, szybsza realizacja w resorcie wytycznych zawartych w uchwale VII plenum KC PZPR jest sprawą dużej wagi.

W dezyderacie skierowanym do przewodniczącego Komisji Planowania przy RM komisja handlu zagranicznego zwróciła uwagę na konieczność przeciwdziałania niektórym ujemnym zjawiskom utrudniającym właściwą realizację programu inwestycyjnego w resorcie przemysłu lekiego.

W dezyderacie do Ministra Przemysłu Ciężkiego i Przemysłu Maszynowego komisja stwierdziła konieczność przyspieszenia prac nad dalszą koncentracją i specjalizacją produkcji eksportowej maszyn i urządzeń.

Antywojenne demonstracje w USA

Dokończenie ze str. 1

przez ekskluzywny klub milionerów. Skandując Rusk mordera, kilkadziesiąt osób otoczyło elegancki hotel „Fairmont”, w którym wobec audytorium złożonego z byznesmenów przemawiał sekretarz stanu USA, Policia usiłowała rozproszyć demonstrację używając pałek i gazów łzawiących. W stronę policji posypał się wówczas grad kamieni, butelek i jaj. Sciany hotelu „Fairmont” obryzgało zwierzęcą krwią. Policia aresztowała ponad 20 osób.

Równocześnie nasila się opór i sprzeciw młodzieży powoływanej do wojska. Przykład tego oporu zanotowano m. in. w kołach księży katolickich. Prasa amerykańska donosi m. in., że wikary parafii

Komisja handlu zagranicznego zamierza na najbliższym swoim posiedzeniu omówić realizację uchwały VII plenum KC PZPR w resorcie handlu zagranicznego. Informacje na ten temat złożył prawdopodobnie minister Witold Trzaskowski. Kolejne posiedzenie komisji, które odbędzie się wspólnie z komisją handlu wewnętrznego, poświęcone będzie współpracy resortów handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego w zagadnieniach związanych z importem towarów. (PAP)

Samoloty USA i Laosu zbombardowały okęg nadgraniczny ChRL

Agencja Nowych Chin podała w piątek, że 7 bm. o godz. 15.34 trzy pirackie samoloty imperialistów amerykańskich i ich lokajów, laotańskich pracy, wtargnęły w przestrzeń powietrzną Chin z kierunku Laosu i barbarzyńsko zbombardowały i ostrzelały okęg Miaochoi w prowincji Junnan. Zrzucano około 20 bomb i rakiet zabijając lub raniąc czterech mieszkańców w tym okęg nadgranicznym. (PAP)

Wypadek na stacji kolejowej w Lublinie

Na stacji kolejowej w Lublinie wydarzył się w czwartek wypadek, w którym kilkanaście osób odniosło rany.

W czasie prac manewrowych prowadzonych przez maszynistę Euzebiusza Chmurka parowóz z wagonem pocztowym uderzył w końcowy wagon stojącego na stacji pociągu osobowego. W wyniku zderzenia wagon pocztowy wyskoczył z szyn. W ostatnim wagonie pociągu osobowego zostało rannych 13 osób. (PAP)

św. Józefa w miejscowości Battle Creek, 29-letni John Huhn dostarczona mu kartę powołania odesłał na ręce sekretarza stanu Rusa dołączając do niej list, w którym wyjaśnia swoje postępowanie. Po długim namyśle — pisze m. in. — ksiądz do sekretarza stanu — postanowiłem odesłać kartę powołania, by w ten sposób wyrazić protest przeciwko niemożliwej polityce naszego rządu. Pragnę ponieść te same konsekwencje, jakie ponosi młodzież powołwana do służby wojskowej, a nie mogącą z powodów moralnych zaakceptować tej służby w obecnym okresie...

Fragmenty tego listu przyniosły w dniu 11 bm. niemal wszystkie wielkie dzienniki amerykańskie.

Prasa hanojska opublikowała w piątek wspólny komunikat DRW — Kambodża z okazji wizyty kambożańskiego ministra spraw zagranicznych, księcia Norodoma Phurissary, w DRW.

Miedzy ministrem kambodżańskim oraz ministrem spraw zagranicznych, a zarazem wicepremierem DRW Nguyen Duy Trinhem odbyły się rozmowy, podczas których poruszono sprawy interesujące obydwa kraje. Obie strony stwierdziły, że już od dłuższego czasu imperialiści USA opracowują plan okupacji krajów indochińskich oraz przekształcenia ich w nowe kolonie i militarne bazy. Stwierdzają ministrowie — systematycznie sabotują porozumienia genewskie z 1954 r. na temat Indochin oraz porozumienia genewskie z 1962 r. w sprawie Laosu. Stany Zjednoczone prowadzą agresywną wojnę w południowym Wietnamie oraz niszczycielską wojnę przeciwko DRW, planując nowe posunięcia na drodze eskalacji wojny, a ich gadanie o pokojowych negocjacjach jest jedynie manewrem zmierzającym do zatuszowania planów intensyfikacji agresji.

W obliczu wspólnego wroga — głosi komunikat — rośnie bojowa solidarność narodów wietnamskiego, kambodżańskiego i laotańskiego. (PAP)

Telefony DONOZZA

● Od żelazka elektrycznego zapaliło się w mieszkaniu przy ul. Wawrzyniaka 11, 10. Pożar ugaszono.

● Na ul. Strzeleckiej podczas przejazdu przez elektryczną zwrotnicę tramwajowa wykołowała się przepręca „piątki”. Przerwa w ruchu trwała ok. 10 min. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Marzę o klasie „geniuszy“

Jestem młodą nauczycielką; nie mam problemu mieszkaniowego, mam zawód, więc wydawałoby się, że osiągnęłam już swój cel życiowy. Mam jednak, jak chyba każdy, swój ideał. W najbliższej przyszłości, chciałabym skończyć studia. Na tym jednak nie koniec. Dziś bowiem człowiek postępuje, nowoczesny, to nie taki, który osiągnął już swój cel życiowy i stoi w miejscu, ale człowiek, który również podnosi swoje kwalifikacje. Jako nauczycielka marzę, by „moja“ dziewczynka była zainteresowana przedmiotem, którego ucze, by uczyła się dalej w tym kierunku. Marzę o klasie „geniuszy“ — ludzi, którzy kiedyś będą znaczyli coś w świecie, ludzi zaangażowanych społecznie. Jako instruktorka ZHP pragnęłam wpisać młodzieży zasady społecznego zaangażowania, samodzielności, pracowitości. Marzę, aby młodzież, którą ucze była nowoczesna.

„Nowoczesność“ — słowo to bardzo często dzisiaj słyszymy w różnych skojarzeniach: nowoczesny ubiór, nowoczesne mieszkanie, nowoczesna fabryka itp. Nie znaczy to bynajmniej bym negowała takie określenia. Nie zawsze jednak dziewczyna w „mini“ spódniczce i w kozaczkach do kolan musi być nowoczesna we własnych przekonaniach. Nowoczesny człowiek, to człowiek zaangażowany społecznie, zawodowo, zwolennik i bojownik pokoju, człowiek wszechstronnie wykształcony; przygotowany do życia. Człowiek nowoczesny, to umiający pogodzić swoje obowiązki za-

wodowe, społeczne, prywatne, w jego życiu musi się również znaleźć kulturalna rozrywka. Bez wytrwałości, silnej woli, oczywiście nie może być mowy o osiągnięciu ideału życiowego.

Na podstawie tych cech mam ukształtowany model współczesnego bohatera. Nie musi nim



być utopijny Doktor Judym, czy też pan Wokulski. Jako nauczycielka przedmiotów ścisłych z pewnym sceptycyzmem traktuję literaturę bohatera. Model nowoczesnego bohatera daje życie, ono też go ciągle modyfikuje dostosowując do aktualnej sytuacji.

Imponuje mi postawa Johna Kennedy'ego, jakże aktualna dzisiaj, gdy jego następcą toczy brudną wojnę w Wietnamie. A czy postawę Wietnamczyków nie można również określić jako bohaterstwa?

De Gaulle — starzec prawie 80-letni, z pełną werwą życiową, mogący zaimponować również nam młodym. Ten wielki dyplomata nie waha się przed słusznymi krokami, „dzięki którym zdłuznił sobie nienawiść swojego obozu. Bo haterstwem nazwałabym jego wy-

stąpienie: „Niech żyje Zabrza najbardziej śląskie ze śląskich miast i najbardziej polskie z polskich miast...“ Bohaterami oczywiście nie muszą być dyplomaci. A poszukajmy bohaterów wśród lekarzy, naukowców i przedstawicieli innych zawodów. Dr Moll, Dega, Drews, grupa doktorów z Kapsztadu. Toczyli oni ciężką walkę. Walkę o to co najcenniejsze — o życie człowieka. Na pewno nie jeden z nas powiedziałby — po co to wszystko, gdy chore i tak może umrzeć. Po co się trudzić, dla kogo? Oczywiście, przez takich ludzi przemawia tylko egoizm. Jeśli każdego charakteryzowałaby taka postawa, to na pewno świat nadal stałby tylko na poziomie epoki kamienia łupanego.

H. D.
Poznań, lat 21

Aktywność — tak ale i kultura osobista

Mój ideał życiowy, to człowiek idący naprzód za pomocą, przede wszystkim postępem technicznym. Także taki, który interesuje się współczesnością, młodziem. Obserwuję jak ludzie reagują na wojnę wietnamską. U wszystkich budzi ona oburzenie na agresora i bardzo silne pragnienie pokoju. Bo tylko pokój może nam dać wiedzę pełną o świecie, tylko pokój gwarantuje ogólny rozwój nauk.

Idealem moim jest człowiek, który nie ucieka przed trudnością, ale stara się ją rozwiązać, przełamywać, sam lub z pomocą innych. Może nim być zwykły robotnik, posiadający wystarczającą kulturę osobistą. Uważam zresztą, że często niesłusznie łączymy kulturę osobistą z wykształceniem.

Moim głównym celem jest pogłębienie kwalifikacji. Będąc robotnikiem chciałbym ukończyć technikum. Poza tym pragnę udzielać się społecznie w ZMS, w partii. Chcę być zawsze aktywny.

Bohater? Według mnie de Gaulle, to bohater pozytywny. Obecnych czasów. Prowadzi wzorowo politykę współistnienia. Oby takich więcej!

Co do cech nowoczesności: nie strój i nie uczesanie świadczą o nowoczesności. Te długie włosy były dawniej. Należy się ubierać przede wszystkim czysto, elegancko, nie znaczyć, że bogato. Żle, że na co dzień, zanika kultura osobista. Należy zachować szacunek dla starszych. Trzeba być energicznym, ale w sposób mądry. Cenię systematyczność i dokładność. Bardzo ważne to umieć pilnować samego siebie, a także i swoich podwładnych.

Z. S., lat 25
brakarz — Poznańska
Fabryka Łożysk To-
cznych

W miarę rozwoju techniki i udoskonalania środków łączności precyzuje się coraz bardziej wywiad i unowocześniają jego metody. Praca wywiadu obejmuje wszystkie dziedziny życia ludzkiego, lecz przede wszystkim politykę, wojskowość, ekonomikę i akcję ideologiczną. Co charakteryzuje współczesny wywiad imperialistów?

Na pytanie to odpowiada na łamach „Prawdy“ jeden z pracowników Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR (KGB).

„Wróg — czytamy w jego wypowiedzi — prowadzi obecnie robotę wywiadowczą według ostatnich osiągnięć myśli technicznej. Pod kierunkiem specjalnej służby USA powstał dookoła Związku Radzieckiego globalny system wywiadu radiowego. W pobliżu granic ZSRR działa około 200 stacji, którym podlegają tysiące podstacji. Wszystkie one przez całą dobę nieustannie kontrolują eter, notują loty radzieckich samolotów, wyrzutnie rakiet i starają się ustalić miejsce naszych stacji radiolokacyjnych. Co miesiąc USA wprowadzają na orbitę kilka satelitów wywiadowczych.“

„Uzyskane różnymi drogami wiadomości przesyłane są do głównego ośrodka CIA, gdzie przy pomocy maszyn elektronicznych następuje ich opracowanie i analiza. Jednakże przeciwko każdej trudności istnieje antidotum. Nie na próżno na niektórych tajnych zebraniach agencji wywiadu mówią: „Staramy się, lecz przeszkadza KGB.“ Mówiąc szczerze — my im rzeczywiście przeszkadzamy.“

Agenci wywiadu CIA przechodzą specjalne przeszkolenie. Jedną z instrukcji amerykańskich głosi, że szpieg przy spotkaniu nie mogą na zwykłej odległości podawać sobie ręk, lecz zbliżyć się niemal do zetknięcia ubrań. Miejsce spotkania powinno być dokładnie zbadane i nigdy nie można przechodzić na nie przedwcześnie lub z opóźnieniem lecz punktualnie. Jeżeli umówiony osobnik się nie zgłosił, nie należy chodzić w pobliżu, lecz odejść natychmiast i powrócić w późniejszym terminie umówionym.

Wywiadowca musi wzbudzić zaufanie „obrabianego partnera“ i przy łada okazji udzielić mu pożyczki. Zawsze znajduje się człowiek, któremu można mówić, że nie jest dostatecznie oceniony w swoim środowisku i wynagradzany za pracę. Samochwalczo — mówi dalej instrukcja — jest właściwe w mniejszym lub większym stopniu każdemu. Trzymajcie oczy i uszy szeroko otwarte. Ta czy ludzkie wpadną łatwo w pułapkę, nie zdając sobie nawet sprawy, że wydają tajemnice państwowe.

Agent amerykańskiego wywiadu jest doskonale technicznie wyposażony. Posiada często aparat fotograficzny z promieniem działania na odległość kilku kilometrów, małe, lekkie przybory elektroniczne i różne miniaturowe radioaparaty i aparaty filmowe, magnetofony. Aparaty podsluchowe ukryte są w portfelach, portmonek, zapalniczkach i papierosnicach. Jeden z zachodnich dyplomatów, zatrzymany w Leningradzie, nigdy nie zostawał

Niewidzialny front

się z lornetką, w której — jak się okazało — ukryty był fotograf. Od agentów wymaga się aby nie tylko umieli obsługiwać z aparatem, lecz również niszczyć błyskawicznie materiały. Aparaty szpiegowskie posiadają dodatkowe urządzenie, które, za naciśnięciem guzika, powoduje spalanie się taśmy.

Materiały szpiegowskie ukrywane bywają w kawałkach mydła, w paście do zębów, w cukierkach, a nawet w chustkach do nosa, nasączonych chemikaliami. Chustka taka, zanurzona w wodzie, ujawnia szpiega.

Do pracy w wywiadzie werbowani są ludzie różnych zawodów, zależnie od obiektu i spraw, którym interesuje się dany wywiad. Szeroko wykorzystywana jest turystyka i sto sunki handlowe, wymiana naukowa i kulturalna oraz pracownicy poselstw, ambasad i konsulatów.

Szczególnie niebezpieczni są naukowcy krajów imperialistycznych, którzy oddali się na usługi wywiadu. Takim „uczczonemu“ wystarczy rzucić okiem na kształt kominów fabrycznych — nie musi on zagłądać przez szparkę w parkanie otaczającym radziecką wytwórnię. Nie musi się też uciekać do tajnego fotografowania; niekiedy wystarczy, aby porozmawiać „po przyjacielsku“ z jakimś radzieckim kolegą, a dowie się więcej niż zdoła niejedną tajną agent. Potrafi też się wywiedzieć nie tylko o tym, co już istnieje, ale i o tym, co dopiero zamierza się zrobić.

„Prawda“ zamieszczając wywiad z przedstawicielami KGB, podała także konkretne fakty uniemożliwienia agentów obcego wywiadu.

„Wiele wysiłków włożył jeden z imperialistycznych wywiadów, aby zwerbować pewnego funkcjonariusza KGB. Gdy „starcia się powiodły“ skolonono go przez dłuższy czas w różnych szpiegowskich sposobach, a następnie specjalnym statkiem, którego cała załoga składała się z byłych hitlerowców, wysadzono go na kaukaskim wybrzeżu Morza Czarnego. Przez cały czas rodzina była pewna, że znajduje się na Dalekim Wschodzie. Rodzice regularnie otrzymywali stamtąd jego listy, nadawane przez wywiad na pocztę. Kiedy wrócił z zagranicy przebywał w sąsiednim mieście, lecz nie miał prawa odwiedzić rodziców. Przez 5 lat odgrywał rolę agenta obcego wywiadu. W ciągu tego czasu przeciwnik był przekonany, że posiada wiele tajemnic z zakresu radzieckiego przemysłu. Aż przyszło rozczarowanie. Wiadomości były fałszywe. Jego zagraniczni partnerzy ponieśli karę.“

Niedawno zdemaskowany został zachodnioniemiecki „handlowiec“ Edward Hartman. Blisko 40 razy przejeżdżał do ZSRR, proponując przedstawicielom handlu zagranicznego zawarcie dogodnych kontraktów na dostawę urządzeń elektrycznych, spotykał się z ra-

dzieckimi specjalistami i w rozmowach z nimi starał się wydo stać wiadomości dla wywiadu NRF. „Lecz — pisze „Prawda“ — z naszej „winny“ musiał rozczarować swych mocodawców“.

W walce z wywiadem imperialistycznym pracownicy KGB stosują rozmaite metody, m. in. tzw. „gry“, w których nieraz całymi latami wodzą za nos CIA czy Intelligence Service, podsuwając im fikcyjne, na pozór wiarygodne materiały. Do tego celu wykorzystuje się przechwyconych agentów wywiadu USA i ich sprzymierzeńców, schwytanych na terenie ZSRR wraz ze sprzętem, szzyframi, kontaktami itp. W wyniku jednej z takich operacji udało się ściągnąć do Związku Radzieckiego pewnego wyższego urzędnika CIA, który od 1951 r. należał do personelu tego wywiadu, wiele lat działał na terenie NRF, potem był w kładową w amerykańskich szkołach wywiadowczych. Zeznania tego przedstawiciela CIA miały dość dużą wartość.

„Prawda“ uchyliła tylko rąbka działalności radzieckiego kontrwywiadu. Wszak na niewidzialnym froncie walki wróg nieustannie czuwa. Każde aktualne kontrdziałanie musi być przed wrogiem szczelnie zakryte.

Opr. HENRYK BARAŃSKI

Ukraińska kultura w liczbach

W związku z 50 rocznicą powstania Ukraińskiej SRR prasa publikowała szereg danych obrazujących rozwój kulturalny tej Republiki. Na terenie Ukrainy pracuje obecnie 61 teatrów. Przed Rewolucją nie było ani jednego stałego zespołu. Mieszkańcy Ukrainy mają do swej dyspozycji 5 teatrów opery i baletu, 3 — operetki, 37 teatrów dramatycznych, 4 — dla dzieci i młodzieży, 12 — lalkowych. Czynnych jest 25 filharmonii.

Dużą rolę w upowszechnianiu kultury odgrywają pałace kultury i kluby — jest ich ok. 26 tys. Liczba bibliotek sięga 70 tys. (ok. 500 mln tomów).

W ciągu 2 ostatnich lat wybudowano w Republice 122 nowe kina na 54 tys. miejsc. W budowie znajduje się jeszcze 78 kin. W 1967 r. wytwórnie filmowe na Ukrainie wyprodukowały przeszło 190 filmów fabularnych, naukowo-popularnych, dokumentalnych i telewizyjnych. Na szczególną uwagę zasługują budowa kin dla dzieci i młodzieży. Dotychczas powstało takich kin 40.

W latach władzy radzieckiej wydano na Ukrainie 234 tys. tytułów książek w łącznym nakładzie ponad 3 mld egzemplarzy. (PAP)

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Norodom Sihanouk

„Chcę, abyście przestali pustoszyć nasze wieś, zabijając rolników, ich żony i dzieci. Chcę, abyście zaprzestali wysyłać amerykańskich lotników na bombardowanie, ostrzeliwanie i palenie napalmem kambodżańskich wiosek, w których nigdy nie było partyzantów Vietcongu“.

Te słowa skierował szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk do Ameryki

nów prawie przed trzema laty: 27 marca 1964 r. w liście do pisma „The Washington Post“. Słowa te nie straciły aktualności do dzisiaj. USA już nie tylko przez rzekome pomylki bombardują terytorium Kambodży, ale wręcz zapowiadają rozszerzenie agresji wietnamskiej i na ten kraj. Ta zu pełnie realna groźba USA jest spowodowana z jednej strony dążeniem do usprawiedliwienia niepowodzeń agresorów amerykańskich w Wietnamie rzekomym przebywaniem w sąsiedniej Kambodży partyzantów południowowietnamskich. Z drugiej zaś strony groźba inwazji miałaby w zamierzeniach Waszyngtonu cofnąć Kambodżę z obranej przez nią drogi niezależnej polityki zagranicznej. „Oczkiem w głowie“ jest dla agresorów zwłaszcza szef państwa Kambodży — ks. Norodom Sihanouk.

Ten dzisiaj 45-letni przywódca kraju Khmerów, którego pełne nazwisko brzmi Sandek Prea Norodom Sihanouk Upajjuvariek, na razie się Waszyngtonowi przede wszystkim swoimi zdecydowanymi wystąpieniami na rzecz niezalezienia krajów Azji Południowo-Wschodniej od opieki amerykańskiej.

Sihanouk miał niespełna 19 lat kiedy po śmierci swego dziadka w kwietniu 1941 r. z woli Rady Królewskiej na tronie królewskim. Wówczas Kambodża znajdowała się jeszcze pod protektorem francuskim. Dopiero po czterech latach Sihanouk mógł ogłosić niepodległość Kambodży, a le wkrótce potem kraj zajęty został ponownie przez Francję i stał się jej protektorem. W 1947 r. Sihanouk poszedł na kompromis, ogłaszając Kambodżę monarchią konstytucyjną — stowarzyszoną z Francją. Nie wyrzekł się jednak walki o niepodległość kraju. W czerwcu 1952 r. ogłosił „krucjatę o niepodległość“, która zakończyła

ła się po 17 miesiącach opuszczeniem Kambodży przez ostatnie wojska francuskie. Na tronie zasiadł do marca 1955 r., kiedy zrzekł się władzy królewskiej na rzecz swego ojca, sam zaś został premierem rządu. W 1960 r., po śmierci ojca odziedziczył tron, jednak dotychczas się nie koronował. Kambodża pozostaje wprawdzie monarchią, ale ks. Sihanouk przyjął tytuł szefa państwa. Od ośmiu miesięcy jest ponownie premierem rządu.

Faktycznie przez cały okres niepodległości rząd kambodżański oficjalnie kieruje się zasadami neutralności, nieuczestniczenia w blokach wojskowych i niedopuszczania do instalowania obcych baz wojskowych. Z tego tytułu ks. Sihanouk natrafiał niekiedy na opór we własnym kraju, żeby przypominąć ostrą walkę na tym tle z prawicą w 1957 r. czy spisek antyrządowy lub nieudany zamach bombowy na rodzinę królewską w 1959 r.

Dotychczas Sihanouk wychodził zwycięsko także z prób szantażu politycznego, gospodarczego i wojskowego USA. Rząd kambodżański utrzymuje przyjazne stosunki z krajami socjalistycznymi, w tym z Demokratyczną Republiką Wietnamu, uznaje Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego i zdecydowanie potępia agresję amerykańską w DRW. Niebłahym uzasadnieniem takiej polityki jest to, że kraje socjalistyczne i Front Wyzwolenia uznają granice Kambodży, a rząd Wietnamu Południowego, Syjamu i Stanów Zjednoczonych odmawiają tego uznania i systematycznie naruszają suwerenne terytorium Kambodży. Właśnie wroga polityka Waszyngtonu oraz bombardowania Kambodży przez samoloty amerykańskie były przyczyną zerwania w 1964 r. przez ks. Sihanouka stosunków dyplomatycznych z USA.

Obecnie presja Stanów Zjednoczonych na Kambodżę jest większa niż kiedykolwiek. Istnieje realna groźba agresji. Ks. Sihanouk jest nadal stanowczy. „Odmawiamy Amerykanom współpracy naszej armii z wojskami USA i Wietnamu Południowego — stwierdził 8 bm. w wypowiedzi na wietnamskich próbach szantażu w liście do dziennika paryskiego „Le Monde“ — w postaci patrolowania granicy, ponieważ oznaczałoby to zgodę na nowe pogwałcenie porozumień genewskich w sprawie granicy“.

T. K.

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Polski temat

głęboki, męski w dramatycznej obraz narastającego konfliktu, gdzie szorsty jest już tylko dodatkowym atrybutem bogatej sceny. Jest coś z conradowskiego oddechu w tej książce, w malunku psychologicznym, w rozłożeniu akcentów.

„Puste oczy“ Jerzego Putramenta, to zestaw trzech niewielkich opowiadań o różnym ładunku dramatycznym. Śięgają albo czasu wojny albo jej echa w pierwszych latach po wyzwoleniu. Najryzowniej, choć osadzone mocno w realiach, jest opowiadanie o jednej z wypraw Hitlera do swej wojennej kwatery na Ukrainie, rok 1942, dopiero przedproże Stalingradu. Tutaj też dramatyzm znajduje może mniej kondensacji, tak typowe dla Putramenta stopniowanie napięcia słabnie i efekt jest tylko częściowy. Znacznie mocniejsze w ładunku i psychologicznym i szczególnie dramatyzacji jest opowiadanie „Początki Boidyna“, jeszcze jeden przyczynek do zło-

ności problemu partyzanckiego.

Nowy tom opowiadań Władysława Dunarowskiego. Pomyśleć sobie, pisarz ten obchodzi 40-lecie pracy pisarskiej. Ma za sobą bogaty dorobek i jakże konsekwentnie, jak wzruszająco jest wierny sobie, swojemu tematowi, przyjętej konwencji stylistycznej, realizmowi w opisie zjawisk. I tu, jak zawsze dominuje wieś, tak ukochana przez autora i tak dobrze mu znana. Szeroki, zamaszysty, o posmaku epickim opis tła i wyraziste sylwetki bohaterów. Dopiero na tak uprzednio przygotowany grunt rzuca Dunarowski problem, który go zafascynował, rozkręca dramat ludzkiego losu. Czytelnikowi po lekturze pozostaje odczucie zafascynowania kulisy wielkiej jaśniejszy — i w tym chyba leży największy atut pisarstwa Dunarowskiego.

Morze nie przestaje być tematem odświeżającym, pojawia się jako sprawa codzienna,

ważna, normalna, nie ta od fetowania, ale od ciężkiej pracy. Jest w jakimś sensie zaśluga Czesława Schabowskiego, że w kolejnych swych książkach odsłania właśnie tę morską codzienność. Tym razem w tomie opowiadań „Wielka zatoka“ Schabowskiego zainteresowała środowisko rybackie, i to w pełni już morskie, i to zatokowe, przybrzeżne. Autor dobrze zna środowisko, jego zwyczaje, tryb życia, kaliber sukcesów i porażek. I dobrze zna ludzi.

Warto by przy okazji wskazać i na interesującą opowieść reportażową Janusza Skarżyńskiego „Moja wielka ryba“. Elementy reportażu wypiera tu co krok literatura z prawdziwego zdarzenia. Autor, w swej afrykańskiej włóczędce styka się z „Ziębą“, rybackim statkiem polskim. Zybą się losy jego i załogi, czeka ich wspólna przystopka, bez wielkiej może dramatycznych napięć, ale urzekająca przecież swoim klimatem.

Ze wznowień należałoby zwrócić uwagę na trzecią już edycję jednej z najlepszych książek Bogusława Koguta „Syn pułkownika“.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Przyjemna i... groźna

Zima. Ileż w niej uroku i piękna! Docenia to każdy z nas, ale chyba najbardziej — dzieci, które czekają na okazję używania sanek czy możliwości pobiegania na lodzie. Inaczej na zimę pa trzą dorośli. Im sprawia ona niekiedy wiele kłopotów. Zwią sza wówczas, gdy spadną ob fite śniegi, gdy drogi, ulice i rzeki pokryje lód. Często bo wtem te nieodwołalne atrybuty zimy stają się przy czyną poważnych zmar twień, czasami nawet — kata klizmów. Zakłócenia w komuni kacji, transporcie i łączności, konieczne przerwy na budo wach pod gołym niebem, zamie rająca często praca w portach, kłopoty z przejazdami do pra cy, spiętrzenia lodu na rzekach — oto tylko niektóre możliwo ści zagrożenia ze strony zimy.

W tym roku dopiero od kil ku dni mamy prawdziwą zimę. Rteć w termometrach spadła

poniżej zera, a śnieg dość gru bą warstwą spadł na pola i drogi. Zaczęły się więc kłopoty. Także u nas — w Poznaniu.

Nie lubią zimy pracownicy drogowi, niechętnie ją witają dozorczy domów i ludzie odpo wiedzialni za oczyszczanie ze śniegu ulic czy chodników, bądź za przeciwdziałanie goło ledzi. Tu i ówdzie można w re porterskim notesie odnotować zjawisko obowiązkowości i tro ski o bezpieczeństwo pieszych czy pojazdów. Ale nie są to

przypadki powszechne. Więcej jest lekkomyślnych niedbal ców, którym ani w głowie od garnięcie śniegu czy posypanie piaskiem śliskiej nawierzchni. Obserwujemy skutki takiego niezrozumiałego lenistwa zwią szone przed wieloma budynka mi instytucji i obiektami fa brycznymi. Ba, zdarza się, że dla ułatwienia sobie pracy do zorczy posypują jezdnię solą. Może i wiedzą o tym, że niszczy ona obuwie, że szkodzi po jazdom, że niezbyt dobrze wpływa na korzenie drzew. Ale co tam! Grunt to zmartwienie z głowy. Wydaje się, że za ma ło w takich przypadkach kon troli, za mało ka rania opornych i ścigania lekko myślnych, z któ rych żaden prze cieć nie pokryje kosztów leczenia złamanej nogi czy strzaskanego wsku tek zderzenia po jazdu...

Są jednak stano wiska, na których walka ze skutkami zimy trwać musi niemal całą dobę. Muszą dbać o prze jeżdżność szos drożnicy, pilnują kole jowych tras pra cownicy PKP czy wają — choć nie zawsze skutecznie — ekipy Miejskie go Przedsiębior stwa Oczyszczania. Wiele kłopo tów mają tramwa jarze.

Dzisiaj kilka mi gawek z frontu walki ze śniegiem i mrozem prezentu je fotoreporter „Głosu”.



Brygady kolejowe mają pełne ręce pra cy. Najbardziej ne wralgiczne punkty, to rozjazdy. One za marzają najprędzej, przy nich trzeba sta le czuwać, by w po rę usunąć śnieg i roztając zmarzliny.



Tekst: EUGENIUSZ COFTA

Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

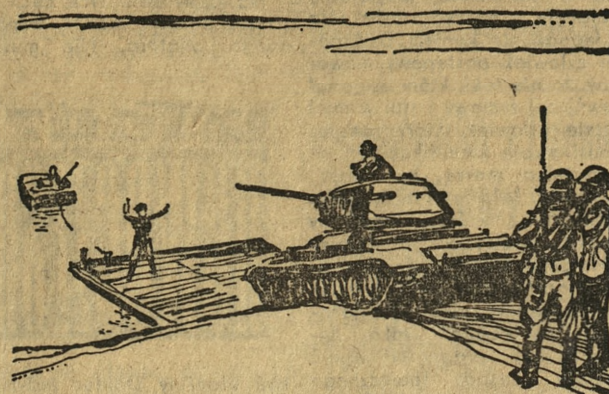
W komunikacji miejskiej także zakłócenia. Bywa, że powstaje dłuższa przerwa w kurso waniu tramwajów, na autobus trzeba czekać wiele minut. A gdy wreszcie nadjedzie oczeki wany pojazd okazuje się, że już zajęty, że trzeba jeszcze postać na mrozie z nadzieją, iż następny przyjedzie może mniej przepel niony.

Ekipy MPO lub dzielnicowych zarządów dróg i zieleni usuwają śnieg tylko z głównych szlaków. Na zdjęciu — praca przy odśnieżaniu ul. Marchlewskiego. Na bocznych ulicach obowiązują ten cięży przede wszystkim na dozorcach domów oraz ekipach zakła dów pracy, instytucji i przedsiębiorstw.



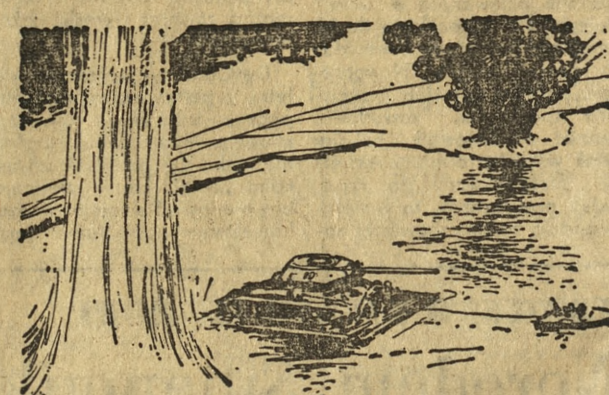
CHŁOPI pancerni i pływ

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYJUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



Jechali najpierw skrajem lasu, potem przez mostek, droga weszła między łożyny, w syplu piach. Spełzli ze skarpy w dół. Pociągnęło rzeczczą wilgocią i Wasyl podał komendę:

— Z wozu!
Następnie zjechali na prom. Ledwo umilkł silnik, za terkotał motorówka, wyprężyła stalową linę, która drga jąc ciągnęła jeszcze parę razy o rzekę i między pomostem a burtą poczał rozszerzać się pas wody.



Milczeli wszyscy, jak gdyby rozmowa mogła ich zdradzić przed wrogiem, jak gdyby cisza mogła uratować. Zobaczyli pionowe fontanny rozświetlone na chwilę wy buchem. Nad Wisłę, od zachodu, zaczął się nasuwać war kot bombowych silników. Po narastającym i gasnącym dudnieniu poznali że nie nasze.

— Żeby wam tak w piersiach grało, ancychrysty prze grzeszone — zaklął Jeleń.

Z obu brzegów otworzyła ogień artyleria. Prom płynący po Wiśle zamknięty był w tych krechach świetlnych i w huku. Motorówka terkotała pracowicie, ciągnąc na piętą linę. Skośnie do nurtu przesuwali się coraz dalej.



Zwolnili u brzegu. Saperzy rzucili liny, które w locie chwytały ich koledzy, umocowali na kółkach.

— Gotowe, ruszać.

Pierwsi pobiegli piechurzy, potem czołgi, jeden po dru gim, spełzli z wolna na ląd, a obok nich, w przeciwną stronę, szli i kuścikalni ranni, spiesząc, by zdążyć, póki trwa wyładunek. Sanitariusze dźwigali nosze, ustawiali je ciasno jedne przy drugich. Twarzy nie było widać, bie lały tylko ręce, nogi lub głowy, a czasem szeroką plamą obandażowana pierś. Jazgotanie gaszenie głuszyło słowa.

— Tego zostawić. Już nie żyje. Tu pochowamy.

Załogi wsiadły do wozów, a na pancerniach gęsto, je den przy drugim, rozlokowali się fizylierzy.



Przed nimi, po całym horyzoncie, rozrzucone były po żary. Zdawało się, że huk wystrzałów dobiega ze wszyst kich stron.

Nie dalej niż sto metrów na przedzie błysnęły ogniem lufy.

Niespodziewanie usłyszeli w pobliżu znajomy głos.

— Czyje wozy?

— Plutonu dowodzenia, melduje porucznik Semen — odpowiedział Wasyl generałowi.

— Dobra. Jedźcie wprost na front. Dostajecie przewodni ków, oni zaprowadzą.

Na pancerni wspiął się żołnierz w hełmie z automatem. Zasadłował otwartą dłoń i meldował.

Sierżant gwardii Czernousow — przekrzykiwał warkot silnika.

cdn

FILM Bitelsi jako kłowni

„NA POMOC”. Film pro dukcji angielskiej. Scenariusz: Marc Behm i Charles Wood. Reżyseria: Richard Lester. Wy konawcy: John — John Len non, Paul — Paul McCartney, George — George Harrison, Ringo — Ringo Starr, Clang — Leo McKern, Ahme — Eleanor Bron, Foot — Victor Spinetti, Algernon — Roy Kinnear, Bhu ta — John Bluthal.

Gwiazda bitelsów powoli za chodzi i im schodzi niżej tym bardziej popularna czwórka sięga po sukcesy w in nej dziedzinie sztuki, w filmie. Pierwszy swój film („The Bea tles”) nakręcili, gdy byli u szczy tu sukcesów, ale swoje apogeum już wtedy mieli za sobą. Teraz, jak slychać, myślą już o trzecim i czwartym filmie. Wnosząc z te go, co oglądamy w filmie „Na pomoc!” nie można im proro kować większego powodzenia. Śpie wają bowiem coraz mniej, coraz więcej zaś grają. W tej zaś dzie dzinie, nie mają, niestety, zbyt du żo do powiedzenia. Zwiastuje że główny ich urok — młodość — nie da się już długo eksploa tować.

„Na pomoc!” jest komedią absurdalną, „zwariowaną”, w której niczego nie można brać na serio, niczym się przejmować, niczemu wierzyć. Wszystko ma tu tylko jeden cel — polecać publiczność, by wywołać śmiech. Czwórka bitelsów gra tu samych siebie. Ringo posia da — otrzymany od wielbicielek z Dalekiego Wschodu — pierś cień, który jak się okazuje jest tradycyjnie wkładany na rękę a fiary składanej bogini Kali w tajemniczej sekcje Tugów. Sek ta przeto musi go odzyskać, trafia na trop bitelsów i najróż niejszymi sposobami stara się odebrać Ringowi jego własność. Ringo chciałby się pierścienia pozbyć, ale nie może go zdiać z palca. Nie pomaga lubiler, nie pomaga naukowcy. Trze ba więc uciekać przed prześlado wcami; uciekają więc w Alpy, pomaga im Scotland Yard, policja i wojsko, wszystko bez

skutecznie, nawet ucieczka na wyspy Bahama nie chroni przed prześladowcami.

Jak widzimy akcja sprzyja szybkiemu tempu, które często jest wprost zawrotne, sprzyja pokazywaniu pięknych i cieka wych plenerów, nade wszystko zaś sprzyja mnożeniu pociesz nych gagów, co też twórcy filmu robia bez opamiętania.

Ale, jak powiedzieliśmy, bitel si śpiewają w sumie mało, a to byłoby ich największym atutem. Jako aktorzy są zaś mocno nie poradni, choć nadrabiają wdziękiem, niewymuszoną poza, stosunkowo dużą swobodą. Re żyser wzmagając tempo akcji zmusił ich jednak do takiej szar motaniny, że patrzymy na ich wyczyny raczej z litością niż z uśmiechem. I to wrażenie odno si się niestety do całego niemal filmu. To bowiem, co wyczynia ekipa owej sekty starającej się odzyskać pierścień, w większo ści jest po prostu żalosne. Film ratują celne, choć dość lągod ne kpiny z osiągnięć współcze snej nauki, z pojęcia i wojska, a nawet z... królowej. Analicy po trafiają zresztą znakomicie po kpiwać ze swoich narodowych instytucji, to wlec, co pokazuje nam tutaj Lester, nie jest ani od ważne, ani nowe, ani specja lnie dowcipne. Ale to jest to, co pozwala przetrwać ten mono tonny w sumie spektakl, w któ rym czołowa czwórka porusza się na zasadzie marionetek po ciąganym za sznurki reży sersa, biorąc przy tym udział w masie wygłupów znanych prze ważnie z komediowej filmoteki, naiwnych, ogranych, mało zabaw nych.

Pozostaje więc uczucie roz czarowania i żalu, że oto zno wu kończy się kolejny zespół — bożyszcze kilku sezonów, zesoół pozwalający na to, że ze śpie waków zrobiono z nich kłownów w zwyczajnej blaznadzie filmowej chcących odzyskać to, co stracili na estradzie. Idźcie przeto pożegnać się z bitelsami, bowiem ich następny film mo że być jeszcze gorszy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

CO ZOBACZYMY

Następny tydzień (15—21 bm.) przynosi nam przede wszystkim szereg interesujących programów kulturalnych. Polecamy m. in. sztukę Oscara Wilde’a „Brat mar notrawny” (poniedziałek 15 bm. — godz. 20.05) śródowa estrada li teracka pt. „Warszawskie strofy” (program poetycki przygotowany z okazji 23 rocznicy wyzwolenia Warszawy) Dla miłośników pio senki w piątek o 18.55 śpiewać be dzie Urszula Sipińska.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzie ci — Kino „Ptyś” 17.15 — dla młodych — filmy: „Wesoła geo grafia” i „Mały znaczek” 17.45 — „Na zdrowie” 18.05 — „Perspek tywy roku 68” 18.20 — „Eureka” 20.05 — Teatr TV: „Brat marnotrawny” O. Wilde’a Wśród wyko nawców: I. Kwiatkowska B. Lud

włanka K. Jedrusik, M. Zawadz ka G. Holoubek, W. Hańcza, A. Łapicki i T. Pluciński, 21.30 — „Klasy” magazyn aktualności fil mowych.

WTOREK: 8.30 — „Samotna” film fab. prod. radz., 12.30 — przesp. roln. — „Nawozy orga niczne” (powt. o 15.10) 17 — dla młodych — „Zima w obiektywie” (I) przed kamerami prof. T. Cy rian 17.20 — „Nie tylko dla pań” 17.40 — „Kartki z kalendarza” z cyklu „7 milionów młodych” 18 — sprawozd. sport. 18.40 — „Na tronie blagi” teleturniej 19.05 — TV Przegląd Kulturalny 20.05 — „Praca” progr. młodz., 20.35 — „Samotna” film.

ŚRODA: 10.25 — film z serii „Sherlock Holmes” 17 — dla dzie ci film z serii „Bolek i Lolek na wakacjach” 17.10 — PKF 17.20 — „Telegram” 17.30 — „Moja ulica” film prod. polsk. 17.40 — „Dialogi historyczne” magazyn. 18.15 — „W nrocinach poznajskich na kowców” 18.45 — „Sylwetki X Muzy” — Janusz Strachocki, 20.05 — Estrada literacka — „W srawskie strofy” 20.40 — „I i a stro Di Cabella” opera komiczna Do menico Cimarosa, 21.10 — „Świa towid” 21.40 — „Sherlock Hol mes”.

CZWARTEK: 17 — dla młodych: „Ekran z brakiem”, „Znaczek z

5 kółkami”, film z serii „Rycerz Zawierucha” prod. franc. cz. II, 18 — „Wycinanki” 18.15 — „Kobie ta sprytny czart” progr. muz., 18.45 — „Poligon” 20.05 — „Kon takty” 20.35 — „Morderca ukry wa twarz” film fab. prod. CSRS, 22.20 — „Fabryczne zbliżenia”.

PIĄTEK: 9.35 — „Dzień ostatni, dzień pierwszy” film fab. prod. radz., 17 — dla dzieci „Złotce rę ce” przed kamerami H. Grygiel, 17.15 — „Opowieść o Etiopii” film z serii „Wielka Przygoda” 17.40 — Wszelchnia TV: „Moralność i obyczaje” z cyklu „Między pami łdźmi” 18.10 — Kronika Tygo dnia 18.25 — z cyklu „Człowiek a ziemia” 18.55 — śpiewa Urszula Sipińska, 20.05 — „Czwarta zmia na” 20.40 — Teatr TV: „Wiosenny deszcz” E. Szustera 21.40 — „10 minut recenzji” przed kamerą W. Maciąg, 21.50 — „Wieczór w Za ku” rep. film. z cyklu „Profile kultury”.

„Gawędy o współczesności” przed kamera prof. dr K. Grzybowski, 19.30 — Monitor 20 — „Melodie 1967 roku” (Bukareszt) 21.30 — „Almanach” przegląd. artyst., kult., 22.15 — sport, 22.25 — „Proszę za mną” film.

NIEDZIELA: 9.35 — TV kurs rolniczy 10.10 — „Przypominamy, radzimy” 10.20 — „Spotkanie z Szalapiem” film dok. radz., 11.45 — PKF, 11.55 — „Jedziemy na łów” 12.30 — film z serii „Ucie kinier” 13 — „Prom” poranek muz. w wyk. krakowskiej ork. Polskiego Radia i TV pod dyr. E. Hasi, 13.50 — dla dzieci — „Cu da i dziwy” estrada poetycka, 14.20 — „Przemiany”, 15 — mię dzynarodowy mecz telewizyjny w akrobatyce sport. Polska — ZSRR. Srawozd. z Warszawy i z Mos kwy, 16.15 — „Piosenki Arsena Dedica” progr. rozrywk., 16.55 — Teatr TV: „Spadek na kredyt” K. Nesvera. Komedia telew. oparta na motywach opow. Marka Twai na 18.05 — „O kolorach bez ko lorów” z cyklu „Piórkem i we cłem” 18.25 — z cyklu „Spotkanie z pisarzem — Tadeuszem Breza”, 18.50 — „Ja gore” film TV polsk. z cyklu „Opowieści niezwykłe” 20.05 — „Wizyty” progr. rozrywk., 20.40 — „Chodząc po Moskwie”, film fab., radz., 21.55 — sport. (ad

Pasjonujący pojedynek: Zasada-Ellord

Już za tydzień, 19 bm. ze stadionu Legii w Warszawie oraz z 7 innych miast europejskich wyruszą zawodnicy do XXXVII Rajdu Monte Carlo. 14 zioig obralo sobie za punkt startu Warszawa, a wśród nich znajduje się dwóch aktualnych mistrzów Europy — So-biesław Zasada oraz Anglik Victor Elford. Obaj startują na samo-chodach „Porsche”, i ich bezpośrednia walka pasjonować będzie ty-sięce miłośników sportu samochodowego nie tylko w naszym kraju.

A oto załogi, które wyruszą do Monte Carlo z Warszawy: nr 198 — S. Zasada i J. Dobrzański; 199 — W. Markowski i W. Mrówczyński

Otwarcie sezonu narciarskiego

W niedzielę 14 bm. o godz. 11 nastąpi w Osowej Górze otwar-cie sezonu narciarskiego. W pro-gramie (do godz. 15) nauka jaz-dy, na narciarskie próby spraw-ności zjazdowej, biegowej, które poprowadzą instruktorzy Polskie-go Związku Narciarskiego. Na miejscu można uzyskać potwier-dzenie kwalifikacji narciarskich oraz zdobyć Oznakę Narciarską PTTK.

Organizatorem imprezy jest O-kręgowa Komisja Turystyki Nar-ciarskiej PTTK i PZN.

Od wtorku 16 bm. w godzinach od 15 do 17 w łasku na Gołecinie odbywać się będą codziennie pod kierunkiem instruktorów trenin-gi dla młodzieży. (x)

O puchar POZKosz

Niespodzianka drugiego dnia turnieju

Dużą niespodziankę zanotowa-liśmy w drugim dniu turnieju ko-szykówki, rozgrywanego o puchar POZKosz. II-ligowa Olimpia, po niezwykle dobrej i skutecznej grze, pokonała Lecha Poznań 77:62 (32:28). Swoją dobrą formę gwar-dzisci zasygnalizowali już w pierw-szym dniu turnieju, kiedy to za-ledwie jednym punktem ulegli Akademikowi.

Wczoraj koszykarze Olimpii, wśród których świetnie zagrał Czygnowski, mieli swój wielki dzień. Mimo, iż początkowo pro-wadzili kolejarze, tuż przed prze-rwą prowadzenie objęła Olimpia i potrafiła po zmianie stron swoją przewagę powiększyć nawet do stanu 73:48 (w 35 min.). Wygrała też zaskutecznie.

W drugim spotkaniu wieczoru AZS Poznań dość łatwo uporał się ze stawiającą czoła opór Wartą wygrywając 74:60 (42:26).

Tak więc w dniu dzisiejszym ro-zegrane zostaną decydujące o o- pierwszym miejscu mecze w sali przy ul. Młyńskiej. Kolejarze chcą wywalczyć pierwsze miej-sce musieliby wygrać różnicą prze-szło 30 punktów z AZS-em. Mecze ten odciecie się o godz. 18.45. O godz. 17.30 natomiast zobaczymy Olimpię w pojedynku z Wartą. (d)

ZSRR mistrzem

W Essen zakończyły się w pię-tek Akademickie Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej mężczyzn. Tytuł mistrzowski wywalczyli re-prezentanci Związku Radzieckie-go, którzy w finałowym meczu po konali po dogrywce Rumunie 17:16. W normalnym czasie wynik spotkania brzmiał 16:16 a do prze-rwy prowadził zespół radziecki 13:8. Trzecie miejsce zajęła Szwecja a czwarte Czechosłowacja.

†
Dnia 11 stycznia 1968 r. zakończył nagle w Bogu swój pracowity żywot, mój najdroższy, najtroskliwszy mąż i przyjaciel, ukochany ojczulek, zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

Władysław Organiściak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W nieutulonym smutku pogrążone
ZONA z CORKAMI i RODZINA
14547g

†
Dnia 11 stycznia 1968 r. odszedł od nas na zawsze, najdroższy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

Franciszek Tarant

powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Zdzisławy 8. 14552g

†
Dnia 12 stycznia 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 45,

Zofia Urbaniak

z domu HERMAN
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN i OJCIEC
Poznań-Antoninek, Brzowna 40. 14548g



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski dział: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i termi-nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

Nasi „figurowcy” na Mistrzostwa Europy

Zarząd Polskiego Związku Łyż-wiarstwa Figurowego ustalił skład ekipy na mistrzostwa Europy, któ-re odbędzie się w dniach 23—28 bm. w Vaasteras w Szwecji. Z solistów wyjedzie jedynie mistrz naszego kraju, Zdzisław Pięnkowski (Łącz-ność Warszawa). W konkurencji par sportowych Polska po raz pierwszy reprezentowana będzie przez dwie pary: Janinę Poremską i Piotra Szczępę (Pałac Młodzieży Katowice) oraz Grażynę Osmańską i Adama Brodeckiego (Społem Łódź). W tańcach na lodzie wystą-pią Teresa Weyna i Piotr Bojań-czyk (Pomorzanin Toruń). Dwie ostatnie pary będą debiutować na mistrzostwach Europy.

W ub. roku w Lublanie para Po-remską — Szczępa zajęła 8 miejsce, a Pięnkowski był 16.

Wszyscy kandydaci na wyjazd na mistrzostwa Europy przebywa-ją obecnie na zgrupowaniu w Łódzkim Pałacu Sportowym. Wy-jazd do Szwecji nastąpi 20 bm. (ot.)

Co nowego u pięściarzy?

Władze Poznańskiego Okręgowe-go Związku Bokserskiego dokona-ły klasyfikacji najlepszych junio-rów i seniorów 1967 r. W każdej wadze sklasyfikowano po pięciu zawodników. Na pierwszych miej-scach w grupie juniorów (według kolejności wag) znaleźli się: Babi-sta (Budowlani Poznań), Machlański (Proсна Kalisz), Kedzier-ski (Ostrovia), Caruk (Proсна) Jaszcz (Stella Gniezno), Strzelecki Zb. (Stella), Ratajczak (Bud.) Leporowski (Stella), Frackowiak (Bud.), Rudnicki (Bud.) i Waleśa (Olimpia); w kategorii seniorów pierwsze miejsca (według kolej-ności wag) zajęli: M. Fleske (Olimpia Poznań), Kurcz (Ol.), Ciesielski (Ol.), Golik (Sokół Piła), Marciniak (Ol.), Maćkowiak (Ol.), Kubiak (Bud.), Skowroński (Ol.), Zaborowski (Sokół), Weigelt (So-kół), Jankowiak E. (Ol.).

Pierwsze kółko olimpijskie w ro-ku 1967 na Olimpiadzie 1972 r. w Monachium zdobyli: Kedziński z Ostrowi, Caruk z Prosną, Jaszcz, Strzelecki, Leporowski i Woltko-wiak ze Stelli oraz Frackowiak Kułkowski i Raducki z Budowa-nych.

4 lutego odbędzie się w Gnieź-nie spotkanie Cottbus — Gniezno, które reprezentowane będzie przez zawodników Stelli. (p)

Poznań siedzibą centralnej sekcji zapasniczej Wojska Polskiego

Zarząd WF i Sportu Inspektoratu Szkolenia MON po-wołał w porozumieniu z WKKFiT i PKOlem przy WKS Grunwald sekcję zapasniczą w stylu wolnym.

Poznań, który w tej dyscypli-nie sportu ma bogate tradycje po-siadać będzie w najbliższej per-spektywie reprezentacyjny zespół, który bronić będzie barw wojsko-wych na arenie krajowej i za-granicą. Będzie to niewątpliwie również jeden z najsilniejszych ze spółów wśród wielkopolskich dru-żyn. O tym, że drużyna ta repre-zentować będzie wysoką klasę świadcza m. in. nazwiska zapasni-ków: J. Pajaka — aktualnego członka kadry olimpijskiej, W. Ga-wrysiaka — mistrza Polski i człon-ka kadry narodowej, Cz. Szkopia

ka również kadrowicza i J. Fabi-sia — mistrza Wielkopolski. Przed kilku dniami przedstawi-ciele centralnych oraz okręgo-wych władz zapasniczych dokonali selekcji najlepszych zawodników z klubów wojewskowych. Sekcja prze-prowadzać będzie treningi na te-renie Ośrodka Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich przy ul. Marcełińskiej w odpowiednio przygotowanej i zaopatrzonej w sprzęt sali. Kierownictwo sekcji spoczywa w rękach ppłk. E. Dąb-rowskiego, trenerem jest S. Ja-kubowicz. (x)

†
Dnia 11 stycznia 1968 r. zasnął w Bogu, na-sza ukochana mamusia, teściowa i babunia, droga siostra i ciocia

Janina Kralewska

z POŁÓW

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
CORKA, ZIEĆ, WNUCZĘTA
i RODZINA
Poznań, Grabów n. Proсна. 14537g

†
Dnia 11 stycznia 1968 r. zmarł nagle wieloletni prezes naszej Spółdzielni.

Władysław Organiściak

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. I. 1968 roku o godzinie 15 w Puszczykowie.

Rodzinnie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają

RADA, ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”
w Poznaniu

†
Dnia 12 stycznia 1968 r. zmarł nagle mój mąż, przeżywszy lat 78, sp.

Stefan Wiśniewski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA
Poznań, ul. Starolecie 112 m. 1. 14576g

Praca

Administrację domów — przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13437g

Uczniów blacharskich — mogą być powyżej lat 18 — przyjmie — Ludwik Matera Poznań, Głogow-ka 80 13395g

Oborowy z rodziną na de-putat, potrzebny od 1. 4. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia i warunki do uzgodnienia na miejscu. — ocyder, Naclaw 8, pow. Koscián. 13945g

Pomoc domową także z prowincji przyjmę. O-bronna 6 (przy Słonecz-nej). 14413g

Potrzebna dochodząca po-moc do dziecka. Powstań-cza 11 m. 9. 14412g

Pomoc do dziecka docho-dząca potrzebna zaraz. Poznań, ul. Czechosłowac-ka 11 m. 2, od godz. 16. 14501g

Potrzebna na stałe gospo-sia. Zielona Góra, Brani-borska 9 — Krassowski. K212

Przyjmę czeladnika i ucz-nia. Stolarstwo budowla-ne. Poznań, Dąbrowskie-go 435. 14244g

Nauka

Udzielam korepetycji — matematyka, fizyka. Pięk-na 61 m. 2. 14253g

Zapisy na kursy pisania na maszynie, rozpoczyna-jące się w styczniu 1968 roku, przyjmuje Stow. Stenografów i Maszyni-stek, Poznań, Chełmoń-skiego 7. 11517g

Przyjmę pracę korepety-tora domowego, każdy za-kres (studentka), Szama-rzewskiego 21 m. 7. 13479g

Tańców towarzyskich — wycucha Adela Szczurkó-w na. Poznań, Al. Marcin-kowski 2a, parter. 13695g

Profesor liceum — udzie-la lekcji matematyki, fi-zyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 672-502. 13729g

Kupno

Włosy cięte — skupuje Zakład Fryzjerski „Uro-da” Poznań, Wrocławska 8, wejście Gołębia. 13716g

„Overlok” trzynikowy kupię. Tel. 639-53. 14373g

Kupię zegar antyczny. O-ferty „Prasa” Grunwaldz-ka 19 dla 14227g

Kupię zegar z kukułką oraz starą broń palną sprzed-roku 1850. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14226g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, pole-ca Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 12409g

Wirówkowe części za-mienne, jak: talerzyki środkowe górne, odbie-racze — (Jełki), wrzecio-na, trybiki, koła zapędo-we i ślimakowe, waliki po-przezne itp. — dorabiam i polecam. — Mechanika maszyn i ślusarstwo W Buchwald Poznań. Ogło-szenia 10. 13389g

Wytwarznia wozków dzie-cięcych poleca duży wy-bór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 13598g

Telewizor tanio sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14124g.

W dniu 12 stycznia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 78 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i naj-lepszy przyjaciel, ukochany ojciec, teść, dzie-dek, brat i szwagier, sp.

Franciszek Schulz

kpt. w stanie spoczynku, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wiel-kopolskim Krzyżem Powstańców, Oznaką Honorową m. Poznania oraz Oznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębu, ul. Bluszczywa,

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku
ZONA, DZIECI i RODZINA
Poznań, ul. Malinowa 2. 14581g

Dnia 11 stycznia 1968 r. zmarł nagle, ceniony członek naszej Spółdzielni

Władysław Organiściak

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14. I. 1968 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADAJĄ:

ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego
w Poznaniu 14551g

Zawiadamiamy uprzejmie PT Klientów, że z dniem 15 stycznia 1968 roku

PRZENOSIMY SPRZEDAŻ

artykułów weterynaryjnych

z sklepu nr 37 przy ul. Staszica nr 7

do sklepu nr 72

przy Placu Wielkopolskim nr 7/8

POLECAMY:

SPRZĘT WETERYNARYJNY, SPECYFIKI,
ODŻYWKI, PASZE DLA ZWIERZĄT.

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO I CHEMICZNYMI
w Poznaniu, ul. Konfederacka barak 5 M56



500.000 złotych

TO GŁÓWNA WYGRANA
W NIEDZIELNEJ GRZE
„KOZIOŁKÓW”.

K234

„HYDROBUDOWA 7”

w Poznaniu, St. Rynek 77

WYNAJME PILNE

KWATERY jedno i wieloosobowe dla zakwaterowania swoich pracowników w dzielnicach Winiary, Winograpy, Sołacz, Śródka, Chwaliszewo, Garbary. Grunwald - Junikowo.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Za-trudnienia pokój 203. Warunki płatności zależne od standardu i wy-posażenia pokoi, zostaną uzgodnione przed spisaniem umowy. M10014

Przetargi

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Poznaniu, pl. Wolności 2, OGŁASZA PRZETARG na wykonanie z powierzo-nego materiału PIERSCIENI OKRĄGLYCH z profili walcowanych NP 180 w ilości ca 300 szt.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglą-du w Dziale Przygotowania Produkcji.

Termin realizacji sukcesywnie do 30. VI. 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25. I. 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. I. 1968 r. o go-dzinie 10. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru ofe-renta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K104

Pracownicy poszukiwani

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej PWRN w Po-znaniu, ul. Dąbrowskiego 12 — przyjmuje zgłoszenia kandydatów na stanowiska

— DYREKTORÓW i Z-CÓW DYREKTORÓW zakła-dów opieki społecznej na terenie województwa poznańskiego.

Wymagane wykształcenie co najmniej średnie wzgl. pedagogiczne oraz praktyka zawodowa. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod wyżej podanym adresem. K165

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Po-znań, ul. Rutkowskiego 25 — zatrudni zaraz na tere-nie województw: poznańskiego, wrocławskiego, ka-towickiego i opolskiego

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW DROGOWYCH — na stanowiska kierowników budowy

— MAJSTRÓW do robót drogowych,

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska z-ców kierowników d/s sprzęt. transp., techników mechaników i majstrów war-ztawowych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pra-cy w budownictwie. Po okresie próbnym zapewniamy mieszkania.

Zgłoszenia osobiste i pisemne prosimy kierować do Działu Kadr PPRD Poznań, ul. Rutkowskiego 25, telefon 613-55. K164

Zamienie 3 pokoje z ku-chnią, nowe budownictwo, na dwa samodzielne mieszkania, c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14278g.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

Kupię wyłączone miesz-kanie 3 pokoje we wili, dzielnica Grunwald, z za-mianą na kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 13887gpr.

